Cena numeru 10 fen.

№ 142 SOSNOWIEC. — niedziela 24 czerwca 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w D ą brow ie ul. Sienkiewicza №

Trudności pokojowe.

Pod wieloma względami czasy, poprzedzające wybuch wojny, mają z dobą dzisiejszą pewien analogiczny związek. Zarówno wówczas, jak i dzisiaj rozbrzmiewają ogólne hasła narodów; tak samo wtedy, jak dziś, dyplomacja europejska rozsyła noty, deklaracje, zmusza swoich sojuszników do takiego czy innego wynurzenia. Tylko dziś wszystko dzieje się w odwrotnym sensie.

Na początku wojny wszystko było pod wpływem wojennego entuzjazmu. Ludy parły do walki. a dyplomacja starała się jej widmo jaknajdalej odsunąć, dziś odwrotnie: ludy prą do ogólnej pacyfikacji, dyplomacja zaś pragnie początku końca nie ujawniać. Jednakże w łonie dyplomacji daje się odczuwać pewna konsternacja, gdyż tu i owdzie zauważyć można niezgodność w poglądach poszczególnych kierowników państw nawet sprzymierzonych.

Tu i ówdzie słyszymy o chęci wytrwania w wojnie, a przecież nie da się ukryć, że wszyscy już są zwyciężeni nie przez czynniki polityczne, ale przez ogólne wyczerpanie sił moralnych i materjalnych, jakie zostały na szalę wypadków rzucone.

I dziś znowu głos mają nastroje i nerwy. W podnieceniu ogólnym rozpoczęto walkę; po pewnym jednak czasie musiała nastąpić depresja, która z kolei ustąpiła miejsca ogólnej tęsknocie do pokoju. Ucichły pieśni wojenne, choć grzmią jeszcze działa i karabiny. Wokół rozbrzmiewa liryczna pieśń pokojowa.

Wszyscy głoszą hasło „bez aneksji“ i wszyscy jednocześnie dążą do zgniecenia przeciwnika, Hasła te muszą brzmieć, jak pusta fanfara, jeżeli się weźmie pod uwagę rzeczywiste powody, dla których przeciwnicy chwycili za broń.

Dziwnym bowiem musi się to wydawać że po 3-ch latach wojny rozbrzmiewają hasła „bez aneksji“. Po co w takim razie wogóle rozpoczynano wojnę?

Jest w tym wszystkim pewna niejasność i nieścisłość. Nieszczerość w oświadczeniach dyplomacji ujawnia się na każdym kroku.

— — — — — — — —

Pomimo ciągłych nawoływań do pokoju trudno coś realnego pod tym względem wyczuć, zwłaszcza, że komplikacje pokojowe potęgują się coraz bardziej.

Wszak jeszcze w pierwszych dniach wojny, jeden z angielskich mężów stanu oświadczył: „Wojna ta jest ciężką i trudną! a będzie jeszcze trudniejszą, ale jest ona dziecinną zabawką w stosunku do pokoju, gdyż ten będzie najtrudniejszy“.

I rzeczywiście trudniej jest wojnę skończyć, niż ją zacząć. Trudność ta najlepiej charakteryzuje kłamliwość dyplomatów, kiedy mówią: „bez aneksji“.

Niezawodnie wszyscy pragnęliby już tę wojnę skończyć, tylko żadne z państw nie chciałoby nic ze swoich żądań ustąpić. Dlatego musimy oczekiwać jeszcze sporo w tej sprawie wynurzeń, oświadczeń i deklaracji ze strony dyplomacji i długich dyskusji ze strony prasy całego świata.

Interesy są sprzeczne na całej linji, to też musimy być przygotowani jeżeli nie na długą wojnę, to bezwarunkowo na długie pertraktacje pokojowe.

Wszystkich zaś haseł, głoszonych dziś przez dyplomację „bez aneksji“, nie należy traktować na serjo, gdyż to zwykłe sztuczki dyplomatyczne, po za którymi zawsze kryją się właściwe zamiary, które pozostają tajemnicą dla opinji publicznej.

V.

„Precz z wojną, niech żyje pokój i... anarchja“.

GENEWA. „Phare de la Loire“ (Nantes) pisze: Co wieczór około g. 8 i pół słyszeć się dają z pociągów żołnierskich, jadących przez Savenay do Orleanu takie, okrzyki jak „Precz z wojną! Niech żyje pokój! Niech żyje anarchja“!, rzucane, niestety, przez jadących żołnierzy mieszkańcom Nantes. Czy nie dałoby się zastosować środków odpowiednich, aby uczynić nieszkodliwymi głównych winowajców tych godnych ubolewania zajść, powtarzających się od tygodnia literalnie co wieczór.

W parlamencie włoskim.

RZYM. Na onegdajszym posiedzeniu parlamentu włoskiego prezes ministrów Boseli między innymi powiedział:

Gdyby prądy pokojowe we Włoszech miały trwać nadal, w takim razie rząd zwróci się przeciwko nim bez odrobiny, litości.

Propozycja rosyjska.

ROTTERDAM. Londyński „Daily Telegraph“ dowiaduje się ze Sztokholmu: Z dobrego źródła słychać, że minister francuski Thomas otrzymał propozycję rosyjską w sprawie rewizji celów wojennych koalicji.

Zajście w parlamencie włoskim.

LUGANO. Podczas omawiania we włoskiej Izbie poselskiej wniosku o posiedzeniu tajnym, doszło do gwałtownych zajść pomiędzy nacjonalistami a socjalistami. Ci ostatni rzucili nacjonalistom w twarz wymysły: „Płatni agenci Francji, błaźni francuzi“. Nacjonaliści włoscy odpowiedzieli: „Milczeć, wy austrjacy, wy niemcy“.

Włoskie stronnictwa wojenne wywołały w całym kraju poprostu prześladowanie zwolenników pokoju. W miastach południowo-włoskich kobiety znęcały się nad wielu mówcami okolicznościowymi, kiedy wskazywali na możliwość trzeciej zimy wojennej.

Przesilenie gabinetowe w Austrji.

Wiedeń, 21 czerwca.

Z faktu, że hr. Clam Martinic konferował z przedstawicielami trzech stronnictw, wysnuwają wniosek, że premjer otrzymał od Cesarza misję utworzenia nowego gabinetu lub też przeprowadzenia rekonstrukcji obecnego.

Wczoraj prezydent ministrów obradował w gmachu parlamentu z przedstawicielami dwóch grup niemieckich, tj. związku narodowo-niemieckiego i Zjednoczenia chrześć. społ., oraz z prezesem Koła dr. Łazarskim.

Na propozycję, aby przedstawiciele Koła wzięli udział po południu w konferencji stronnictw niemieckich, komisja parlamentarna postanowiła, aby Koło na razie uchyliło się od udziału w tego rodzaju konferencji.

Koła wiedeńskie utrzymują, że rząd zgodził się na wypłatę odszkodowania wojennego dla Galicji w kwocie przypadającej na Austrję, tj. 66 proc. Jak wiadomo, rząd stał dotąd na stanowisku, że sprawa ta załatwiona być nie może przed ostatecznem porozumieniem się z Węgrami.

Niezależnie od kroków, podjętych przez premjera, komisja parlamentarna Koła Polskiego zebrała się o godz. 11 przedpoł. na naradę, aby rozważyć wszystkie ewentualności, jakie mogą wyniknąć z obecnej sytuacji. Na wniosek posła Diamanda uchwalono ściśle sformułować żądania Koła Polskiego tak, aby ta formuła mogła tworzyć podstawę do rokowań prezydjum Koła z hr. Clam Martinicem.

Wniosek pos. Diamanda obejmuje — według dzienników — następujące punkty: Koło postanawia domagać się:

1) przywrócena życia konstytucyjnego w monarchji;

2) przywrócenia w całej pełni autonomicznych rządów w Galicji;

3) odpowiedniego udziału czynników kraiowych w instytucjach gospodarstwa wojennego;

4) załatwienia wszystkich żądań gospodarczych kraju, w rozmiarach, odpowiadających obecnym potrzebom;

5) Wynagrodzenie szkód wojennych;

6) Zlikwidowanie i wypłata świadczeń wojennych.

Komisja parlamentarna przyjęła w całości wszystkie punkty przedstawionego wniosku.

Hr. Clam - Martinitz ustąpił.

WIEDEŃ. Wiedeńskie C. K. biuro korespondencyjne donosi: Wczoraj wieczorem w parlamencie stało się wiadomym, że prezes ministrów hr. Clam - Martinitz, podał cesarzowi prośbę o przyjęcie dymisji całego gabinetu i o powierzenie innej osobie misji uformowania nowego ministerjum.

Wierzę...

Wierzę, że wstanie kiedyś odrodzona
Ta, która tonie dzisiaj w burz powodzi,
Bo moc jej ducha jest niezwyciężona
I sprawiedliwość losu, co Ją zrodzi!

Wierzę, że kiedyś Jej łańcuchy pękną
I na skroń wdzieje wawrzyn dawnej części,
A z ognia dziejów wzejdzie dziwnie piękną,
Bo oczyszczoną w męce i boleści!

Teofil Lenartowicz.

Serce a wojna.

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Porannej" dr. Wł Chodecki zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, którego skrót podajemy czytelnikom poniżej.

Pod wpływem wzruszeń moralnych podczas wojny, cierpi najważniejszy narząd w naszym ustroju, cierpi serce, które jest najczęstszą przyczyną śmierci człowieka. Wiemy bowiem, że nerwy kierują działalnością serca i na nie to oddziaływają zabójczo te przykre przygnębiające wrażenia, które obecnie znosić musimy.

Nietylko u chorych na serce, ale nawet i u ludzi zupełnie zdrowych obserwować możemy w tych czasach bardzo często poważne zaburzenia w działalności serca, nieregularne uderzenia, połączone z bolesnymi wrażeniami w okolicy serca. Często zdarzają się także napady omdlenia z powodu osłabionej jego działalności.

Istniejące już choroby serca, a zwłaszcza choroby mięśnia sercowego, ulegają obecnie znacznemu pogorszeniu, zaburzenia w krążeniu występują jaskrawiej, zjawia się duszność, brzękną ręce i nogi.

Tak potężnym jest wpływ czynników duchowych na funkcje fizjologiczne naszego organizmu. Duch kieruje do pewnego stopnia ciałem; wrażenia miłe, podniety podniosłe krzępią nie tylko nasz umysł, ale wzmacniają także energję serca, podniecają je do działalności, bo w sercu naszym koncentrują się uczucia podniosłe, siła i nadzieja, dodające otuchy i odwagi na przyszłość.

I dlatego, o ile tylko możemy, nie powinniśmy poddawać się bolesnym, przykrym wrażeniom, ale należy koić i krzepić ducha tymi podniosłymi wrażeniami, jakie daje nam natura i literatura piękna.

A zresztą w chwili obecnej unikać należy wszelkich wysiłków zarówno fizycznych, jak i umysłowych, podkopujących sprawność mięśnia sercowego. Spokój, regularny tryb życia, wczesne udawanie się na spoczynek są najważniejszymi czynnikami zdrowia. Unikać należy obecnie więcej aniżeli kiedykolwiek środków podniecających narkotycznych, które są truciznami dla serca, jak alkohol, tytun, kawa i herbata.

Feljetonik.

Dlaczego drożej?

Są ludzie, którym wszystko, wszędzie i zawsze wydaje się naturalnym. Nie dziwią się gdy im dachówka na głowę spadnie, a rewolucja w Rosji obchodzi ich tyle, co zeszłoroczny śnieg.

Niżej podpisany — to zupełnie co innego. Wszystko zgłębić, dociec pra-przyczyny każdego zjawiska — oto jeśli nie główny, to przynajmniej drugi z kolei cel mego życia.

Gdy więc razu pewnego policzono mi za sznycel o markę drożej, zaraz się zapytałem: „dla czego?"

No i ciekawość moja zaspokojoną została, dowiedziałem się bowiem, że... w Grecji ludzie mrą z głodu, więc sznycel musi być droższy.

Gdym kupował buty, szewc wytłumaczył mi, że muszą kosztować drożej, bo marki mają spaść, ale za podzelowanie tych samych butów, w dwa tygodnie później, zapłaciłem bardzo słono, gdyż kurs rubla w Sztokholmie się obniżył.

Lody, herbata i kawa w cukierni musiały zdrożeć, bo... w Wilnie worek mąki kosztuje aż 1500 rubli o czem zakomunikował mi głosem, pełnym rozpaczy, sam pryncypał.

Najmniej się jednak spodziewałem zwyżki cen na ser. Kupowałem go zawsze płacąc mk. 1.50 za funt, gdy nagle sklepikarz oświadczył mi, że za tę cenę już sera sprzedać nie może.

— A ileż ma kosztować funt?

— Dwie marki.

— Więc w ciągu jednego dnia zdrożał aż o 33 procenty? Ale dla czego?!?

— No, bo, bo... — oświadcza, skrobiąc się w głowę sklepikarz, — bo... podobno za jakiś tydzień ma być mobilizacja..-koni!

Zrozumiałem odrazu, a pędząc co tchu do redakcji, siadłem do pisania powyższych kilku wierszy w celu uświadomienia współobywateli o przyczynach wzrostu drożyzny.

Iskrzak.

—

Budrysi sosnowieccy.

Woła Szmalek swe dzieci,— pierwszy, drugi i cieci,
Do sklepika i w brody sze skrobie:
Moje dziecki kochane, drogoszcz jest niesłychane,
Każdy muszy zarabiacz na sobie!

—

Ciasa jest niespokojne, bo to wojne i wojne,
Za geszefta sze każdy bracz maszy
Z tytoń. z buty czy z nefty. można zrobicz geszefty
I zarabiacz piniądzów po aszy.

—

Mojsze, Srulek i Jojne — wszistko dziecki spokojne,
Wisłuchały, co gadał im tate.
Wżeły marek i rubli i pierzchnęły jak wróbli
Szukać geszeft pewnego, bez strate.

—

Mija tydzień, dwa... trzeci, Mojsze do dom prziletci,
A pod połem brzuch ma sze wipina.
— Pewno geszeft masz z buty, bosz nie w czemie jest katy...
— Oj, nie, tate, to trefne... słonina!

—

Jeszcze ten z tatem gada, kiedy Srulek znów wpada
I stos rublów wiliczać zaczyna
— Pewnosz tytoń szwarcował i pieniądzów nachował!..
— Nie, tatele, to trefne... słonina!!!

—

Tate skiknie z radoszczy, a w tem krzika ktosz z goszczy,
Że i Jojne do domu tyż leci,
Lecz nim przybył, już wode buło z midłem gotowe
By odtrefniacz nagwałt i ten trzeci.

Napysał Srul Yskrowy.

Kronika.

Ogólna.

Zapisy na 6-tą pożyczkę wojenną w „Ost-Banku". Jak donosi „Deutsche Warsch. Ztg". w filjach „Ost-Banku" w okupowanej części Polski około 3500 osób podpisało się na 6-tą pożyczkę wojenną na 4 miljony marek; w tym w Warszawie 2100 osób na 2 i pół miljona marek.

Curiosum astronomiczne. Nów księżyca w czerwcu przypada w nocy z wtorku na środę dn. 27 bm. punktualnie o g. 1. Taka godzina równa, bez minut i sekund zdarza się raz na 1080 miesięcy. Podobny czas okrągły był w nocy z poniedziałku na wtorek w marcu uroku 1830, czyli przed 87 laty.

Ważne rozporządzenie. Władze okupacyjne wydały w tych dniach rozporządzenie, aby wszelkiego rodzaju umowy najmu i dzierżawy zawarte od dnia 1 grudnia 1915 roku dodatkowo były opodatkowane. Dotatkowe opodatkowanie powinno być uskutecznione w czasie od 15 czerwca do dnia 15 lipca r. b. w wydziale celnym biura powiatowego. W razie niezastosowania się do tego rozporządzenia, po upływie tego terminu będą nakładane stosowne kary pieniężne.

Z Sosnowca.

Sprawozdanie ze sprzedaży znaczka „zielonej koniczyny" w dniu 17 bm., zorganizowanego przez Ligę kobiet.

Ze sprzedaży osiągnięto mk. 916,27, rubli 64,11, kor. 93,10. Wydatki wynosiły mk. 62,80. Czysty dochód mk. 853,47, rb. 64,11, kor. 93,10.

Paniom i panom za łaskawe wzięcie udziału w ulicznej sprzedaży „zielonej koniczyny", oraz wszystkim, którzy datkami swymi przyczynili się do zebrania powyższej sumy na cele żołnierzy polskich i ich rodzin, składamy serdeczne podziękowanie. Koło Ligi kobiet w Sosnowcu.

„Czarny kot". Dnia 30 czerwca w mieście naszym w teatrze Zimowym rozpoczyna 6 gościnnych występów „Czarny kot", kabaret art. lit. z Warszawy. Sukcesy tego teatru o swoistym programie odbiły się u nas głośnym echem.

Klub robotniczy. Z powodu niedyspozycji p. J. Pietrzyka pogadanka niedzielna się nie odbędzie.

Bruki. W bieżącym sezonie budowlanym zaprojektowane zostały następujące roboty brukarskie:

1) zabrukowanie kostką granitową ulicy Modrzejowskiej, poczynając od ulicy Targowej do Ostrogórskiej.

2) naprawa bruków na ulicach: 3-go Maja, Staro-Sosnowieckiej, Renardowskiej i Konstantynowskiej.

3) przeprowadzenie rynsztoków na ulicy Prostej.

4) przebrukowanie ulic: Niemieckiej i Policyjnej.

5) reparacja bruku na ulicach: Targowej i Kościelnej.

6) zabrukowanie ulicy Pańskiej kamieniem wapiennym i urządzenie spadów odpływowych.

7) zabrukowanie dojazdu od ulicy Sławkowskiej do baraków miejskich, dla zakaźnych chorych na Sielcu.

8) regulacja rynsztoków na ulicach: Sieleckiej i Krętej.

9) ulica Chemiczna zostanie rozszerzona kosztem bezpłatnego oddania przylegających druntów przez fabrykę chemiczną „Gzichów" i szosowana aż do przejazdu kolejowego.

10) ulica Marjacka zostanie zabrukowana poczynając od ulicy Dietlowskiej aż do gmachu Związku Żelaznedo.

11) ulica Zagórska będzie szosowana, a przedłużenie ulicy Kaliskiej zabrukowane zostanie kamieniem wapiennym.

12) ulica Wiktor w Milowicach poczynając od walcowni do kopalni „Wiktor", będzie w tym sezonie oczyszczona z błota i doły wyrównane. Koszt wszystkich trzech robót będzie pokryty po zatwierdzeniu budżetu miasta na rok 1917|18 przez nowo wybraną Radę miejską.

Osobiste. We czwartek, 21 bm. odbyła się uroczystość zaślubin p. Grzegorza Halperna, głównego buchaltera Komitetu żywnościowego z panną Gustawą Mirowską, córką znanego w mieście przemysłowca.

Ze szkolnictwa. W ostatnich latach w Sosnowcu szkolnictwo znacznie się podniosło. Gdy w czasach przedwojennych było zaledwie 28 szkół początkowych miejskich, obecnie mamy już 67 szkół, z których dwie 6-cio oddziałowe, a pozostałe 4-ro oddziałowe. Prócz tego w tym czasie otwarte zostało 8 klasowe gimnazjum męskie w Sielcu.

Budowa mostu. W przyszłym tygodniu rozpoczęta zostanie budowa nowego mostu na Czarnej Przemszy przy ulicy Jasnej. Most będzie drewniany, szerokości 2 metrów, jedynie dla ruchu pieszego. Koszt budowy obliczony został na 2500 marek, roboty powierzone zostały przedsiębiorcy budowlanemu p. Henrykowi Żerańskiemu.

Zabawa w Zaciszu. Na bardzo dobry pomysł wpadł p. Bernatowicz, urządzając letnie zabawy ogrodowe w „Zaciszu". Za minimalną opłatą 1 marki (dzieci 50 fenigów), mamy świeże powietrze, koncert doborowej orkiestry z „Piasków", przedstawienie teatralne, kinematograf i szereg różnych niespodzianek, między innymi, konkurs piękności.

W ubiegłą niedzielę zabawa ta cieszyła się wielkim powodzeniem.

Jest więc nadzieja, że i dzisiejsza zabawa w Zaciszu uda się wyśmienicie.

Z „Gospody mieszczańskiej. W niedzielę, 24 bm. o g. 5 popoł. w lokalu „Gospody mieszczańskiej" przy ul. Wawel 3, odbędzie się „herbatka" z nader urozmaiconym programem, na którą mają wstęp wolny członkowie i wprowadzeni goście. Podczas „herbatki" przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Mięso monopolowe. W piątek d. 22 b. m. firma monopolowa B-ci Frankowskich dostarczyła na rampę świńską kilkadziesiąt sztuk bydła na potrzeby mieszkańców miasta Sosnowca i Będzina. Bydło to zostało rozdzielone proporcjonalnie pomiędzy tymi dwoma miastami. Pomiędzy dostarczonym na rampę bydłem przeważały sztuki młode.

Mszyce. Miejscowi ogrodnicy narzekają na wielką ilość mszyc, które, wskutek panujących obecnie upałów, pojawiły się w ogrodach i na polach w znacznej ilości.

Walka z tymi szkodnikami jest bardzo trudna i ciężka.

Tropikalne upały. Od paru już dni panują iście tropikalne upały. Termometr wskazuje do 29 o ciepła podług Reaumura.

Zamiatanie ulic. Utarł się u nas fatalny zwyczaj zamiatania ulic wśród dnia białego, kiedy panuje jaknajwiększy ruch uliczny. Mało tego, nasi „rycerze miotły" stale uprawiają zamiatanie na sucho, bez uprzedniego polewania, wskutek czego, zgłodniały przechodzień, obłykawszy się kurzu, wraca do domu pod wrażeniem, że odbył przechadzkę po piaszczystej Sacharze.

Majstrowie a czeladnicy.

Dawnymi czasy, jeżeli pracownik stawiał jakiekolwiek żądania majstrowi, wówczas pracobiorca uciekał się do pomocy stójkowego, a pracownik wędrował do aresztu. To też dobrze się wówczas działo panom majstrom.

Stosunki panowały patrjalchalne, jak w średniowieczu. Wygodne też były one dla majstrów, ale upokarzające dla pracowników.

Od pewnego jednak czasu zaczynają się tu i owdzie zmiany. Pod wpływem ogólnego ruchu robotniczego czeladź piekarska postanowiła o swoich sprawach pomyśleć na serjo i, zaczęto krzątać się około założenia własnej organizacji zawodowej. I powstał Polski Związek Zawodowy czeladników piekarskich, który postawił majstrom żądania natury ekonomicznej, celem poprawy warunków swego bytu materjalnego.

Charakterystycznym był moment rozpoczęcia pertraktacj między czeladnikami a mastrami. P. p. majstrowie ogromnie się dziwili, że czeladnicy taki nieoględnie postępują, rozpoczynając **bez wiedzy** cechu piekarskiego organizowanie związku, gdy powinni oni to byli robić u majstrów w cechu.

Lokal związku powinien też znajdować się w cechu, a czeladnicy piekarscy nie powinni się łączyć z robotnikami, boć na majstrów nigdy nie wyjdą, jeżeli będą po za cechem.

Argumenty nie trafiły do przekonania czeladników, a że i majstrowie ustąpić nie chcieli, więc sprawa groziła strajkiem. Wreszcie majstrowie oświadczyli, że warunki stawiane przez czeladników przyjmą, ale wówczas, gdy czeladnicy zobowiążą się pracować tylko u majstrów cechowych.

W stosunkach sosnowieckich ma to swoje specjalne znaczenie. Jak wiemy, w Sosnowcu istnieją piekarnie Komisji Żywnościowej, gdzie chleb jest znacznie tańszy, niż u piekarzy cechowych. Piekarnie te regulują cenę chleba i nie pozwalają na spekulacje wojenne poszczegól-

nych piekarzy. Otóż przy pomocy ustępstw na rzecz czeladników, chcieli majstrowie usunąć niebezpiecznego konkurenta, jakimi są piekarze Komisji Żywnościowej. Czeladnicy się spostrzegli i warunek proponowany odrzucili. To doprowadziło do tego, że sprawa oparła się o burmistrza.

W tych dniach odbyła się w magistracie konferencja przedstawicieli cechu piekarskiego i reprezentantów związku czeladników piekarskich, na której to konferencji magistrat częściowo uznał żądania czeladników za słuszne.

W jednym z najbliższych numerąw ogłosimy warunki, podpisane przez obie strony w obecności pana burmistrza.

J.

Z Będzina.

Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. W celu poparcia memorjału, wysłanego w swoim czasie do p. Jenerał-Gubernatora w sprawie ulgi 10 proc. podatku skarbowego za rok 1916—ma się udać w tych dniach do Warszawy delegacja z ramienia Zarządu Stow. w osobach pp. A. Broena i S. Guttmana. Oprócz tego delegacja ta została upoważniona do traktowania z Zarządem Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia w sprawie zaległych składek asekuracyjnych.

W sprawie, kasy pobieranej od zaległego podatku skarbowego w ilości $33^1/_3$ proc., Zarząd Stowarzyszenia poczynił starania i władze powiatowe poleciły magistratowi pobierać tylko 1proc. w stosunku miesięcznym.

Wobec powtarzających się w ostatnich czasach częstych zuchwałych nocnych kradzieży — Zarząd postanowił zwrócić się do p. Naczelnika Powiatu z prośbą o polecenie miejscowej policji, żeby z większą bacznością pełniła służbę w nocy.

Wobec panującej od dłuższego czasu posuchy, Zarząd Stowarzyszenia wystosował odezwę, wzywającą do podlewania i odpowiedniego pielęgnowania drzewek ulicznych, znajdujących się obok swych posesji, w celu uchronienia od uschnięcia tak miłej dla oka i niezbędnej dla zdrowia zieleni.

Zakończenie roku szkolnego. W piątek dn. 22 bm. nabożeństwem w kościele i rozdaniem cenzurek zakończono rok szkolny w prywatnem gimnazjum p. J. Krzymowskiej w Będzinie. Mimo wysokiego kursu z programem szkół męskich — na ogół jednak — rezultat postępów uczenic wypadł dobrze, poprawek na powakacyjny czas pozostało niewiele, choć warunki życiowe z powodu wojny były trudne; niepromowanych na drugi rok pozostało w tych samych klasach również bardzo mało. Od 22 do 30 bm. odbywać się będzie w lokalu gimnazjum wystawa robót i rysynków uczenić; wstęp bezpłatny. Czas zwiedzania od 2 — 8 wieczorem.

Istniejące przy gimnazjum od paru zaledwie tygodni „Koło Samopomocy Uczenic“, jak na początek zrobiło bardzo wiele: zapłacono wpis za 4 niezamożne koleżanki. — prócz uczenic, za które wpis opłaciło „Koło“ z bezpłatnej nauki korzystało 39 uczenic. Gimnazjum żadnego subsydjum z nikogo nie otrzymuje i utrzymuje się tylko z wpisowego. Egzystuje ono 23 lata i było ostatnią szkołą średnią w Zagłębiu, pozostająca pod „zawiadywaniem“ rosyjskiego ministerjum oświaty. Szkoła ta najdłużej wytrzymała — chociaż rosyjskie władze zamykały dużo szkół średnich prywatnych, a na miejsce ich otwierano rosyjkie „z prawami“, do których, jak wiadomo, gwałtem się pchano.

W Sosnowcu powstały dwa gimnazja, a w Będzinie od r. 1915 miało powstać również rosyjskie gimnazjum „wskutek próśb mieszkańców“.

Jako przedsmak stosunków i przygotowań do rosyjskiego gimnazjum szkoła p. Krzymowskiej w ostatnim roku pobytu rosjan na polskiej ziemi, otrzymywała co miesiąc prawie z okręgu lub dyrekcji naukowej napomnienia, że wskutek „nie horoszo postawlenych ruskich przedmiotów“ lub „za prenebreżenie k ruskim przedmiotem“ — uczyliszcze wasze budet zakryto“... — Wreszcie w lutym 1914 roku kazano sobie wysłać pozwolenie na prawo prowadzenia szkoły i z tym wysłanym im pozwoleniem wyjechali „na rodinu“.

Tak więc zemścili się!..

Z Dąbrowy.

Granica polsko - galicyjska. Wskutek rozporządzenia odnośnych władz przekraczenie granicy polsko-galicyjskiej jest dozwolone w godzinach między 5-ą a 8-ą wieczorem, na mocy przepustki granicznej, w oznaczonym tylko na przepustce miejscu. Przekraczać granicę tę mogą tylko mieszkańcy gmin, położonych w odległości nie większej, jak 20 kilometrów od granicy.

Z Wzajemnego kredytu. W dniu 9 lipca r. b. o godzinie 3 po południu w miejscowej Resursie odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa.

Porządek dzienny przewiduje jeden punkt, a mianowicie: Orzeczenie komisji, powołanej na Zebraniu Ogólnem w dn. 29 kwietnia r. b. celem rozpatrzenia nieporozumienia pomiędzy Radą a b. prezesem Zarządu, p. Marjanem Starkiewiczem.

O ile z powodu niedostatecznej liczby zgromadzonych, zebranie w dniu 8 lipca nie dojdzie do skutku, następne prawomocne Zebranie Ogólne odbędzie się w tymże lokalu o godzinie 3 po południu 22 lipca r. b. Rozsyłane są specjalne zawiadomienia, które służą, jako karta wstępu.

Hygjena w piekarni. Jeden z miejscowych piekarzy wyrabia ciasto na bułeczki maślane w... miednicy, przeznaczonej również na — inne czynności. — Smacznego.

Żywot suchotniczy drzewek. Godne pożałowania nasze plantacje i drzewka giną od suszy, a nasi właściciele domów nie mogą sie zdobyć nad podlewanie ich. Dziwne, ale prawdziwe.

B. Ed...

Z okolicy.

Uroczystość św Związku w Grodźcu. W niedzielę dnia 24 czerwca w Grodźcu odbędzie się poświęcenie filji Polskich Związków Zawodowych. O godzinie 9-ej rano dla pomyślnego rozwoju Związku odbędzie się w miejscowym kościele msza św., po mszy poświęcenie biura, a o godzinie 4 popol. w sali zbornej przy kop. T-wa w Grodźcu urządzony będzie staraniem Związków wielki wiec informacyjny o znaczeniu Związków.

Robotnicy z całej okolicy powinni licznie się zebrać.

Ofiara władz okupacyjnych na pogorzelców Żarnowicy. Zastępca komenda powiatu piotrkowskiego p. Major Mach wystosował do Komitetu pomocy dla pogorzelców w Żarnowicy na ręce pana Stanisława Justyny (byłego posła do Dumy) w Żarnowicy Małej następujące pismo:

Odnośnie do notatki zamieszczonej w № 137 „Dziennika Narodowego“ z dnia 19 czerwca r. b. przeznaczam dla pogorzelców z Żarnowicy Małej kwotę 1000 kor. słownie tysiąc koron, którą wypłaci Kasa c. k. i Komendy Obwodowej w godzinach urzędowych dla stron do rąk pana Stanisława Justyny z Żarnowicy Małej za okazaniem tego pisma i przedłożeniem formalnego kwitu.

O sposobie użycia powyższej kwoty zechce Szanowny Komitet przedłożyć mi we właściwym czasie szczegółowe sprawozdanie. Major Mach m. p.

Z ziem polskich.

Zamach w Zakopanem. W dn. 17 bm. wydarzył się w Zakopanem wielce sensacyjny zamach, którego dokonał właściciel dóbr Chorośnica, Stanisław C., na osobie swej żony Wandy zamieszkałej z dziećmi w Zakopanem.

W d. 17 bm. przybył p. St. C. do Zakopanego i zażądał od żony wydania dzieci. Kiedy prośby i perswazje nie odniosły skutku, strzelił z rewolweru i zranił żonę w okolicę serca.

Po zamachu opuścił szybko mieszkanie i zgłosił się do lekarza d-ra Lukasa, prosząc go, aby się udał na ratunek rannej żony i uzyskał od niej przebaczenie za straszny czyn. Równocześnie pośpieszył do księdza, który ciężko rannej udzielił Sakramentów, sam zaś uszedł w góry.

Do Zakopanogo udała się komisja sądowa pod kierownictwem d-ra Izierskiego i przesłuchała ciężko ranną p. Wandę C.

P. C. dowiedziawszy się o pobycie komisji w Zakopanem, zgłosił się do d-ra Izierskiego, który go przesłuchał, a następnie polecił go odesłać do aresztu śledczego w Krakowie.

Oblężenie bandyty.

Zabity zbrodniarz. — Dwóch milicjantów rannych.

Milicjant Wł. Brykczyński, jadąc koło połuduia tramwajem Nr. 22, ul. Twardą w Warszawie spostrzegł tłum ludzi, ścigających z krzykiem nieznanego mężczyznę średniego wzrostu, przyzwoicie ubranego.

Natychmiast wyskoczył y tramwaju i przyłączył się do ścigających. Z innej strony ścigał już bandytę drugi milicjant p. Wanat! Była chwila, gdy milicjantowi udało się zastąpić drogę bandycie i wówczas ten wpadł na podwórze domu nr. 5 przy ul. Srebrnej. Zdawało się, że milicjanci ujmą uciekającego. W decydującym jednak momencie zbrodniarz wyjął browning i kilkoma celnymi strzałami ugodził dwukrotnie milicjanta Wanata w okolicę miednicy żadając mu poważne rany.

Bezpośrednio potem strzelił kilkakrotnie do milicjanta Brykczyńskiego, raniąc go w lewy bok w okolicę serca oraz w lewe ramię. Obie rany mimo nie bezpiecznego umiejscowienia nie są groźne.

Korzystając z zamieszania, bandyta wpadł do pobliskiego domku przy ul. Srebrnej ur. 3, gdzie mieścił się skład siana i stamtąd począł strzelać do oblegającego go tłumu i milicji, która tymczasem licznie przybyła na miejsce.

Zawezwano wojsko i straż pożarną. Nadjechało również Pogotowie Ratunkowe. Gdy kilku milicjantów udało się na dach, bandyta strzelił w sufit, kierując się odgłosami kroków.

Żywcem go wziąć nie było sposobu. Rozpoczęło się regularne oblężenie. Kilku żołnierzy ustawiło się z karabinami przed frontem domu, inni rozstawili się po okolicznych dachach. Zaczęto strzelać — wskutek tego nad głową bandyty dach zaczął płonąć. Straż pożarna jednocześnie zalewała kryjówkę bandyty strugami wody.

Po chwili bandyta zaczął odpowiadać na strzały, a gdy zajrzano do wnętrza znaleziono go w pozycji leżącej z zupełnie roztrzaskaną czaszką.

Identyczności osoby zabitego dotychczas nie ustalono. W związku z całą sprawą aresztowano kilku osób, między innymi dwie elegancko ubrane kobiety, które prawdopodobnie pozostawały w stosunkach z bandytą.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

We Flandrji i w Artois dopiero wieczorem przy czystym powietrzu walka artylerji była żywszą na szerokim froncie. Miejscami utrzymywała się także po nastaniu ciemności.

W pobliżu wybrzeża nocnym napadem wzięto pewną ilość anglików jako jeńców.

Koło Hooge na wschód od Ypres, wczoraj i dziś rano odparto silne angielskie uderzenie wywiadowcze. Także koło Veremelles i Loos nie powiodły się nieprzyjacielskie przedsięwzięcia

Grupa niem. następcy tronu.

Koło Vauxaillon, na północ od Soissons wczoraj po krótkim silnym przygotowaniu minowym, kompanje kilku pułków reńskich, hanowerskich i brunszwickich wzięły szturmem francuską pozycję na szerokości 500 metrów. Włamanie się w nieprzyjacielską linję, przy pomocy doświadczonych wojsk atakowych, artylerji i lotników, nastąpiło dla nieprzyjaciela zupełnie niespodziewanie. Poszczególne grupy atakowe dotarły drogami podchodowymi aż do rezerw i tam także wzięły jeńców. Krwawe straty nieprzyjaciela są ciężkie. Zabrano stu jeńców i 16 karabinów maszynowych. W zajętych rowach w ciągu dnia odpierano gwałtowne kontrataki francuzów.

Silnym działaniem ognia przygotował nieprzyjaciel na północny-zachód od folwarku Hurtebise przedsięwzięcie, którego wykonanie upadło w naszym ogniu niszczącym. Na wschodnim brzegu Suipp i na zachodnim skraju Argonów nasze wojska atakowe zabrały z linji francuskiej trochę jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Wschodnia widownia wojny.

Koło Łucka, nad Złotą Lipą, Narajówką, na południe od Dniestru, rosyjska artylerja i odpowiednio do tego nasza była czynniejszą niż w ostatnich czasach. Na kilku miejscach rozpędzono oddziały lotne Rosjan.

Front macedoński.

W kotlinie strumy walki bułgarskich posterunków z angielskimi kompanjami i szwadronami skończyły się cofnięciem.

Chaos rosyjski.

Repulika Perejasławska.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Na zwołanym do Perejasławia (gub. Połtawska) zjeździe ziemstw ogłoszono miasto Perejasław niezależną republiką i mianowano Nassowa dyktatorem. Nassow ustanowił sąd wojenny i wydał rozporządzenia dyktatorskie, według których wszelkie usiłowania sprzeciwu będą zgniecione przemocą zbrojną. Przysłany z Kijowa członek tamtejszej Rady robotniczej Smitok, który miał za zadanie przywrócenie związku miasta—republiki z Rosją, został aresztowany. Ten sam los spotkał delegację rządu tymczasowego która chciała rozwiązać republikę.

Strejk kolejowy.

SZTOKHOLM. Petersburska Ag. Tel. donosi, że wczoraj zawieszono pracę na 1-ym oddziale dr. żel. Mikołajewskiej, łączącej Petersburg z Moskwą, nie

czekając na wyniki prac komisji pojednawczej.

Zaburzenie w Tomsku.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: W Tomsku ogłoszono stan wojenny z powodu licznych morderstw i rabunków, dokonanych przez ułaskawionych więźniów, którzy mieli iść do wojska i przez anarchistów wojskowych. Aresztowano przeszło 1.500 ułaskawionych więźniów i 800 innych osób. Przy aresztowaniu stawiono silny opór. Około 20 osób zabito, a pewną licz bę raniono.

Kongres kozaków.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Wczoraj nastąpiło tutaj otwarcie powszechnego kongresu wojsk kozackich, europejskich i azjatyckich. Na kongres stawiło się 400 delegatów. Mowę inauguracyjną wygłosił były minister Guczkow.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. D-rowi Falkowskiemu w miejscu. Kopja odezwy pańskiej do R. O. P. z przyczyn, od nas niezależnych, na razie nie może być ogłoszoną.

P. B. Janickiemu w Niwce. Poruszona przez Sz. Pana sprawa wymaga szerszego osobistego omówienia. Zanim to nastąpi, druk odezwy musimy wstrzymać.

Tabela wygranych

w 7-ym ciągnieniu 5-ej klasy loterji klasowej R. G. O.

Główne wygrane:

2000 rb. — 19017.

Po 1000 rb. — 7775 9204 12884.

Po 400 rb. — 2616 3241 10349.

Po 200 rb. — 3065 3346 4886 5852 12893 16412 18698 19207 19939 20009 24221 25878 26201 27756 28423 29257 29492.

Po 100 rb. — 1754 4813 6311 6405 6422 9628 11621 13197 13499 13580 13793 15849 17593 18987 19839 20708 21855 22735 23809 23967 25748 26572.

Zawiadomienie.

Zarząd Klubu Obywatelskiego w Będzinie ma zaszczyt niniejszym zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem 16 czerwca r. b. wydzierżawił od Starostwa Będzińskiego

park na Górze Zamkowej.

Cena jednorazowego biletu wejścia została określona na 12 fen. Bilety miesięczne w cenie 2 mk. 50 f. od osoby i sezonowe familijne w cenie 13 marek nabywać można w lokalu własnym Klubu na Górze Zamkowej, dom ochronki, codziennie od godz. 5 do 7 i pół popołudniu **i tylko te bilety będą przy wejściu do parku uwzględniane.**

OGŁOSZENIE.

Podajemy niniejszem do wiadomości publicznej iż **karty żywnościowe jak również i chlebowe są wydawane podług rewirów w miejscach ogłaszanych każdorazowo w miejscowych gazetach.**

W biurze głównem przy ul. Dęblińskiej wspomniane karty stanowczo wydawane nie będą, należy je przeto bezwarunkowo odbierać w odnośnych miejscach.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę, 24 czerwca rb., o g. 3 pop. w lokalu Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się

Zebranie organizacyjne

Stowarzyszenia wzajemnej pomocy b. pracowników kolejowych na drogach żelaznych w powiecie Będzińskim.

O liczne przybycie uprasza

Zarząd Organizacyjny.

Drobne ogłoszenia

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.